DROGA KRZYŻOWA

Mieczysław Cisek

Dolnośląskie Kalwarie

Wielkanoc jest istotą chrześcijaństwa. Uświadamia, że Bóg-człowiek umarł, ale zmartwychwstał i wszystkich, którzy prawdziwe w niego wierzą, czeka ten sam los. Miejsca, w których odegrały się wydarzenia związane z męką Jezusa, zyskały miano świętych i zaczęto nimi podążać. Nie trzeba jednak jechać na Ziemię Świętą, żeby podążyć śladami Jezusa. Jerozolimę mamy na Dolnym Śląsku. I to niejedną.

Założenia tego typu zaczęły powstawać już u zarania chrześcijaństwa. W Europie rozpowszechniły je wyprawy krzyżowe i pielgrzymki do Ziemi Świętej (X–XIII w.), ich zakładanie nasiliło się pod koniec średniowiecza, gdy Turcy seldżuccy i osmańscy utrudniali dostęp do Ziemi Świętej, a największy rozkwit przypada na okres kontrreformacji, gdy Kościół w ramach polemiki z protestantami zaczął korzystać także z osiągnięć sztuk pięknych. Cel był zawsze ten sam: rozbudzić pobożność, wzbudzić żal za grzechy, prowadzić w kierunku zbawienia. Kalwarie, jako plenerowe teatrum sacrum, szczególnie żywo przemawiały do wrażliwości ludu. Były alternatywą dla tych, którzy chcieli odbyć pielgrzymkę do Ziemi Świętej, a nie mogli tego uczynić z powodu niebezpiecznej podróży, poważnych kosztów i trudnych stosunków ze światem muzułmańskim. Rozumiejąc to papieże nadawali odpusty Ziemi Świętej stacyjnym nabożeństwom Męki Pańskiej także poza Jerozolimą. Przy czym stacje te mają różne formy. Rozróżnia się kalwarie plenerowe (krajobrazowe, tzw. małe), przykościelne, przyklasztorne (parkowe) i tzw. Nowe Jerozolimy. Z ludową pobożnością pasyjną związane są natomiast takie obiekty, jak Święte Schody, Ogrójec, kaplice różańcowe i stacje Siedmiu Boleści Matki Bożej – wymienia ks. Aleksander Radecki („Przewodnik po kalwariach metropolii Wrocławskiej", Wrocław, 2010).

Święte Schody – jako osobne budowle pątnicze – na Dolnym Śląsku zachowały się jedynie w Górze Śląskiej i w Sośnicy koło Kątów Wrocławskich. W Górze Śląskiej przeszły niedawno renowację i znów

wyglądają, jak kilka wieków temu. W stopniach Świętych Schodów tkwią na ogół relikwie, dlatego należy pokonywać je na kolanach.

Święte Schody mogą być też jedną ze stacji kalwaryjskich – tak jest w Nowej Jerozolimie w Krzeszowie. Zrealizowana jako kopia Jerozolimy tutejsza Kalwaria złożona jest z 33 stacji umieszczonych w 23 kaplicach. Niektóre są tak duże, że przypominają kościoły. Krzeszowa Kalwaria odtwarza wiernie jerozolimską Via Dolorosa, którą stanowi Droga Pojmania (Via Captivitis) i Droga Krzyża (Via Crucis), aczkolwiek o zachowaniu sacrum oryginału zdecydowało tu nie naśladownictwo form architektonicznych i podobieństwo krajobrazu (sąsiedztwo opactwa krzeszowskiego jest płaskie, więc nie można było rozmieścić stacji na trzech wzgórzach i u ich podnóży), lecz zachowanie miar jerozolimskich, czyli identyczna odległość stacji kalwaryjskich, jak w Jerozolimie. Jedyne odstępstwo od miary jerozolimskiej to stacja V, którą po rozebraniu przeniesiono do kaplicy Groty Narodzenia Pańskiego w tzw. Betlejem.

Pierwszą kalwarię w Krzeszowie, po powrocie z Rzymu, zbudował w latach 1672–1678 opat Bernard Rosa. Zainspirował go też sławny Grób Boży w Goerlitz. Kaplice, zbudowane z drewna lub w konstrukcji szkieletowej, zdobiły m.in. obrazy Michaela Willmanna (zwanego śląskim Rembrandtem) i jego uczniów.

Murowane, w obecnej formie kaplice-stacje kalwaryjskie, w oparciu o założenie przestrzenne wytyczone przez Rosę, kazał wznieść jego następca, opat Dominik Geyer (prace trwały w l. 1703–1722). Dzieło to kontynuował kolejny opat, Innocenty Fritsch, co było związane z budową nowego kościoła klasztornego (1728–1735), z którym część kaplic kalwaryjskich jest architektonicznie powiązana.

Krzeszów. Kalwaria. Fot. Marek Perzyński

Krzeszów. Dom Piłata. Fot. Marek Perzyński

Najciekawsze kaplice to „Wieczernik", „Ratusz Piłata", do którego przylegają „Święte Schody", niedaleko w polu „Pałac Heroda", w obrębie zespołu klasztornego: „Śmierć Pana Jezusa na Krzyżu" i „Grób Pański" w kaplicy Marii Magdaleny.

Od I do XVI stacje składają się na Drogę Pojmania, od XVII do XXXII – na Drogę Krzyża. Kaplice rozsiane są na długości ponad 5 km, na linii od bazyliki (dawnego kościoła opackiego) do tzw. Betlejem, skąd kolejne wśród łąk biegną po łuku na południowy-zachód ponownie w obręb zabudowań klasztornych przy bazylice. W 2011 r. przeszły generalną renowację.

Krzeszowska kalwaria to wciąż miejsce modlitwy. W Wielki Piątek ponownie podąża nią Jezus, w którego wciela się jeden z mieszkańców Krzeszowa. W październiku wyruszają kalwaryjskimi ścieżkami wierni ze świecami, odmawiając modlitwę różańcową. Przejście krajoznawcze krzeszowskiej kalwarii zajmuje ok. 2 godz., modlitewne – znacznie dłużej.

Nowa Jerozolima w Krzeszowie to jedno z dwóch zrealizowanych z tak wielkim rozmachem założeń architektoniczno-krajobrazowych na Dolnym Śląsku w jego obecnych granicach. Drugie, uważane za okazalsze, jest w Wambierzycach. Tu zastrzeżenie, że Nowych Jerozolim nie należy utożsamiać z kalwariami plenerowymi.

Męka Pańska wciąż inspiruje twórczo, o czym można przekonać się właśnie we wrocławskim Klubie Muzyki i Literatury. W okresie wielkanocnym prezentowana jest w nim wystawa rzeźb pasyjnych autorstwa wrocławianina, Mieczysława Ciska. Mieszkanie na Kozanowie,

w którym mieszka, utrudnia rozwinięcie twórcze skrzydeł. Z konieczności powstają więc niewielkie formy. Niełatwo też o tworzywo. Najłatwiej rzeźbi się w lipie, ale gdy brakuje takiego drewna, pan Mieczysław sięga nawet po twardą dębinę. Dlaczego rzeźbi? Domaga się tego dusza, ponadto twórczość jest dla niego rodzajem terapii. Jako rencista zna cierpienie. Istotą Wielkanocy nie jest jednak cierpienie. Jego istotą jest nadzieja i radość – zapowiedź zbawienia. Chrześcijaństwo jest religią radosną.

Marek Perzyński

Autor tekstu jest pisarzem, dzienikarzem, autorem wielu książek o Dolnym Śląsku.

Klub Muzyki i Literatury
pl. Gen. T. Kościuszki 10 • 50–028 Wrocław
tel./faks 71 344 43 30 • 506 85 50 00
klubmil@wp.pl • www.klubmil.pl

Klub MiL czynny: pn – pt 10.00 – 18.00, sob 12.00 – 18.00

Wydała Oficyna Wydawnicza Kubu MiL *Akwedukt*
Zdjęcia Drogi Krzyżowej: Ryszard Sławczyński

Proj. graf. i DTP: Sławomir Pęczek – editus.pl

Ekspozycja jest udostępniona w sali koncertowej Klubu MiL